Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 10 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi 2 × dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 395 4

Poznań, czwartek dnia 27 sierpnia 1936

Rok 31

Nowe walki o baskijskie wybrzeże

Przez cały dzień powstańcy atakowali Irun — Zagrożone pogranicze francuskie

Hendaye. (PAT). Wczoraj, począwszy od g. 7 rano, rozpoczęła się na froncie Irun-San Sebastian ożywiona działalność artylerji powstańczej. Lotnicy powstańczy obrzucali w ciągu całego przedpołudnia bombami obszary, zajęte przez wojska rządowe.

W Hendaye drżą wszystkie domy od ciśnienia powietrza, wywołanego eksplozjami bomb.

Do akcji bojowej przystąpiła wczoraj po raz pierwszy rządowa baterja pobrzeżna ciężkich dział. Nie należy się jednak liczyć ze skutecznością jej ognia, ponieważ działa te są przestarzałego typu.

Wojska powstańcze znajdują się obecnie w odległości 2 km od Irunu. Jak się zdaje, toczące się w dniu wczorajszym walki są początkiem zapowiadanej kilkakrotnie przez dowództwo wojsk powstańczych wielkiej ofensywy na odcinek frontu Irun — San-Sebastian.

Powstańcy atakują z trzech stron, z góry, z szosy i wzdłuż rzeki Bidassoa. Pomimo zniszczenia drogi zdołali przesunąć na front jeden czołg. Wojska rządowe ostrzeliwują powstańców ogniem huraganowym.

Na drogę, prowadzącą do Biriatou, padają stale pociski hiszpańskie, niektóre odcinki tej drogi ze względu na niebezpieczeństwo, grożące życiu przechodniów, zostały przez władze francuskie zamknięte.

Do godz. 11 wojska atakujące zajęły kilkanaście domów, które wczoraj jeszcze obsadzone były przez oddziały rządowe. Ogień artylerji rządowej nie przyczynia atakującym wielkich strat. Silna mgła ułatwia akcję wojsk narodowych. Jak się zdaje jednak, wojska te nie podeszły jeszcze dość blisko, aby móc rozpocząć walkę wręcz.

Bajonne. (PAT). Specjalny korespondent Havasa podaje: Bombardowanie Irunu przez lotników powstańczych trwało bez przerwy rano i popołudniu. Kilka bomb lotnicy starali się rzucić na baterje rządowe u stóp fortu Guadelupe w pobliżu drogi Irun - Fontarabia. Około godz. 16 baterja ta jeszcze strzelała. Ani jeden samolot nie ścigał lotników powstańczych, którzy lecieli wolno i wykonywali różne ewolucje. Niewiadomo dotychczas, czy lotnicy osiągnęli swój cel. Około g. 16 drogą, wiodącą do fortu San Martial, przejechał z wielką szybkością samochód pancerny. Rządowe karabiny maszynowe, ustawione na zachód od tego fortu, zamilkły i widziano, jak szybko jechały w stronę Irunu. W mieście rozległy się syreny alarmowe. Ta faza walki, która była bardzo zacięta z jednej i z drugiej strony, pozostaje w związku z całokształtem operacyj, podjętych na całym froncie Navarry, w celu odebrania Irunu i zajęcia portu Pasajes i San Sebastian.

Irun. (PAT). Komitet „Frente Popular" ogłosił wieczorem następujący komunikat: Od wczesnych godzin rannych front Irun — Gainchurizqueta, długości 13 km, był przedmiotem wściekłego ataku, w którym wzięły udział regularne oddziały marokańskie oraz żołnierze faszystowscy i karliści. Po 6-godzinnej walce powstańcy uciekli w rozsypce, pozostawiając przeszło 200 trupów. Wojska rządowe miały 1 zabitego i 3 rannych. Rano samoloty powstańcze bombardowały ludność cywilną w Irun i Lezo, raniąc mężczyznę i 3 dzieci. Na froncie Rentria i na południu dzień minął spokojnie. Lotnicy rządowi skutecznie atakowali koncentrujące się oddziały nieprzyjaciela, wyrządzając poważne szkody i niszcząc gniazda karabinów maszynowych. Postawa wojsk rządowych i ludności jest doskonała.

W Madrycie rządzą zagraniczni komuniści

Hendaye. (PAT.) Jeden z oficerów, któremu udało się zbiec z Madrytu i przejść na stronę wojsk powstańczych, stwierdza, że w Madrycie działają niezależnie od siebie trzy „czerezwyczajki", które na własną rękę dokonują co nocy aresztowań i rozstrzeliwań. Rząd madrycki nie ma najmniejszego nawet autorytetu i jest całkowicie opanowany przez komunistyczne i anarchistyczne związki zawodowe. Prezydent państwa oraz kilku nielubianych ministrów znajdują się pod strażą czerwonej milicji, istnieje bowiem obawa ich ucieczki zagranicę. W Madrycie cieszą się wielką popularnością i wpływami komuniści, pochodzący z Niemiec i Rosji.

Rabat. (PAT). Radjostacja w Sewilli donosi, że na drodze, wiodącej z Madrytu do Getafe, przerwany został wszelki ruch. Skrajne żywioły w Madrycie usiłowały wysadzić w powietrze gmach więzienny, celem zmasakrowania więźniów, podejrzanych o sprzyjanie powstańcom. Kierownicze sfery „Frente Popular" stwierdzają, że sytuacja się pogarsza. Oddziały rządowe dopuszczają się wielu okrucieństw, wiedząc, że i tak polegną z ręki powstańców.

Samoloty powstańcze bombardowały większe ugrupowania oddziałów rządowych w pobliżu Toledo, przyczem w ręce wojsk powstańczych wpadły znaczne zapasy materjału wojennego, oraz samochody, naładowane żywnością.

Z innych frontów

Paryż. (PAT). Korespondent Havasa donosi z Vigo:

Na front Madrytu i Asturji przybyło 21 samolotów Junkersa. Powstańcy liczą, że z pomocą lotnictwa osiągną obecnie sukcesy. Na wybrzeżu Bilbao ukazał się krążownik niemiecki „Koeln" w pobliżu miejscowości, gdzie spodziewana jest ofensywa powstańców.

Londyn. (PAT.) Reuter otrzymał wiadomość, że wojska powstańcze zajęły terytorjum dokoła kopalni Rio Tinto i miasto Merda.

Londyn. (PAT). Reuter donosi z Gibraltaru, że krążownik rządowy „Miguel de Cervantes" widziany był rano na zachód od Gibraltaru, skąd dał przeszło 10 strzałów na powstańcze baterje nadbrzeżne, które nie odpowiedziały. Następnie krążownik skierował się w stronę Ceuty, którą ostrzeliwał, poczem wrócił do Malagi.

O współpracy Trockiego i Stalina

Wbrew wszelkim pozorom, Trocki ma być zakapturzonym zausznikiem dyktatora Związku Sowieckiego

Berlin. (PAT). W tutejszych kołach politycznych utrzymują kategorycznie, że współpraca na terenie międzynarodowym pomiędzy Trockim i Stalinem nie ulega najmniejszej wątpliwości. Współpraca ta ukrywana jest przed opinją świata, aby nie utrudniać akcji rewolucyjnej w Europie. Zeznania przeciw Trockiemu, składane w procesie moskiewskim, stanowią ogniwo w okrywaniu tajemnicą faktycznego stanu rzeczy.

Rotterdamski korespondent „Voelkischer Beobachter" podaje tajną listę przedstawicieli Stalina i Trockiego, którzy brali wspólnie udział w znanych obradach czwartej międzynarodówki 30 czerwca w Breda (Holandja). Byli to: trockiści belgijscy Vireecken, Walter Daube oraz agent finansowy czwartej międzynarodówki Meisler, pozatem trzej członkowie trzeciej międzynarodówki, a mianowicie przedstawiciel Moskwy Morriens, przedstawiciel Francji Herriot oraz przedstawiciel Belgji Martens. W obradach wziął również udział przedstawiciel kierunku moskiewskiego w Holandji. Skład ten — oświadcza „Voelkischer Beobachter" — jest jasnym dowodem, że Trocki i Stalin, którzy na temat tych obrad opublikowali już oświadczenie, że nie mają nic wspólnego z konferencją w Breda, reprezentowani byli dość równomiernie.

Aresztowania i rewizje w Moskwie

Moskwa. (Tel. wł.). W następstwie dochodzeń przeciwko zwolennikom opozycji trockistowsko - zinowjewowskiej władze śledcze przeprowadziły rewizje w sowieckich organizacjach wydawniczych. Aresztowano Radka (Sobelsohna) i jego współpracownika Tiwiela.

W Leningradzie aresztowano dowódcę leningradzkiego okręgu wojennego, komandarma pierwszej rangi Szeposznikowa.

Warunki pobytu Trockiego w Norwegji

Oslo. (PAT.) Ministerstwo sprawiedliwości komunikuje, że zdaniem centraln. biura paszportowego, warunki postawione Trockiemu, od których uzależniony był jego pobyt w Norwegji, uległy pogwałceniu. W istocie bowiem prace literackie Trockiego pozostają w związku z aktualnemi wypadkami politycznemi i zawierają wskazówki co do metod ich działania.

Minister sprawiedliwości przesłał do biura paszportowego polecenia zawiadomienia Trockiego, aby w czasie swego pobytu w Norwegji bezwarunkowo unikał mieszania się do aktualnych zagadnień politycznych, dotyczących zagranicy. Jego działalność literacka winna się ograniczać do dzieł historycznych i rozważań ogólno-teoretycznych, nie skierowanych przeciwko żadnemu państwu. Trocki ma co do tego udzielić gwarancji na piśmie.

Egzekucje moskiewskie a czerwony front we Francji

Paryż. (PAT). Rozstrzelanie oskarżonych w procesie moskiewskim wywołało poważne echo w prasie francuskiej, zwłaszcza lewicowej. Organ generalnej konfederacji pracy „Le Peuple" wyraża głębokie ubolewanie, iż rząd sowiecki nie uważał za stosowne przychylić się do apelu, wystosowanego przez drugą międzynarodówkę i związki zawodowe. „Populaire", polemizując z artykułem moskiewskiej „Prawdy", krytykującym w ostrych słowach przedstawicieli drugiej międzynarodówki za ich wystąpienie, zaznacza, iż w procesie szereg spraw pozostał niewyjaśniony, a przedewszystkiem niezrozumiałe jest zachowanie się samych oskarżonych. „Danton i Desmoulins — kończy „Populaire" — gdy zeznawali przed trybunałem rewolucyjnym, nie kajali się w obliczu śmierci i bynajmniej nie oświadczyli: „Robespierre ma rację!" „Humanité" zamieściła wiadomość o egzekucji, opatrując ją entuzjastycznym komentarzem na cześć Stalina.

Stalin zapowiada poważne wypadki

Londyn. (PAT.) „Evening News" donosi z Moskwy, że Stalin, przemawiając przez radjo do armji czerwonej, oświadczył, iż Związek Sowiecki znajduje się w przededniu poważnych wypadków. Lada chwila, mówił Stalin, będziecie, być może, musieli poświęcić życie w obronie ziemi ojczystej.

Stosunki sowiecko-japońskie

Moskwa. (PAT.) Agencja „Tass" donosi z Chabarowska: Sygnalizują ostatnio wielką liczbę wypadków pogwałcenia granicy sowieckiej przez samoloty japońskie. Pomiędzy 13 a 23 sierpnia zanotowano 5 wypadków pojawienia się japońskich samolotów wywiadowczych z Mandżurji nad terytorjum sowieckiem.

Z czem pojechał Schacht do Paryża

Paryż. (PAT.) „Le Journal" przypisuje dr. Schachtowi dwa zasadnicze cele, a mianowicie poszukiwanie kredytów oraz odciągnięcie Francji od sojuszu z Sowietami.

Według obiegających pogłosek, dr. Schacht ma uczynić ostateczny wysiłek, celem odciągnięcia Francji z obozu prosowieckiego, dając do zrozumienia, iż wzamian Niemcy mogłyby się zgodzić na ograniczenie zbrojeń.

Przed wyjazdem gen. Rydza-Śmigłego

Warszawa. (Tel. wł.) W związku z wyjazdem gen. Rydza-Śmigłego do Paryża, celem złożenia wizyty szefowi francuskiego sztabu generalnego i wiceprzewodniczącemu najwyższej rady wojennej, gen. Gamelinowi, który to wyjazd ma nastąpić, jak wiadomo, jeszcze w tygodniu bieżącym, dowiadujemy się następujących szczegółów: Czas pobytu gen. inspektora sił zbrojnych nie jest jeszcze ustalony. W każdym razie zabawi on tam blisko tydzień. Podczas jego pobytu będą kontynuowane rozmowy rozpoczęte w Warszawie. Gen. Rydz-Śmigły pojedzie do Paryża tą samą drogą, jaką przyjechał do Warszawy gen. Gamelin. W podróży gen. Rydzowi-Śmigłemu towarzyszyć będą szef sztabu głównego gen. brygady Wacław Stachiewicz, szef biura generalnego inspektoratu płk. Leon Strzelecki, płk. Vacquard z sztabu głównego oraz rtm. Horoch. Gen. Rydz-Śmigły podczas swego pobytu we Francji weźmie udział w manewrach francuskich. (w)

Szczawnica — polska czy żydowska?

Piękna panorama — Żyd na Żydzie, gdzie się obrócisz, tam Żydy — Kolacja w pachnącem towarzystwie - Widok z Trzech Koron — Jak tu powinno być

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego").

Szczawnica, w sierpniu.

Po dwunastu godzinach jazdy pociąg pośpieszny z Poznania wjechał z turkotem na stację St. Sącz. Wyrzucił z swego opancerzonego wnętrza letników i kuracjuszy. Z małemi wyjątkami wszyscy zdążali do Szczawnicy. Ze St. Sącza po wielu, mniej lub więcej potrzebnych formalnościach, unosi nas autobus po falistych drogach do Szczawnicy. Piękny przed oczyma roztacza się widok. Z jednej strony wzburzony, wartki, płowy Dunajec. Za nim, tworząc wspaniałe tło, wznoszą się pysznie porozrzucane wzgórza, wzniesienia, garby, poprzetykane drzewami i zielenią. Ze strony drugiej domostwa drewniane, krzyże przydrożne i również wzniesienia ziemi.

W Szczawnicy dworzec autobusowy lichy — ale gwarno na nim — jak na jarmarku żydowskim. Bo też bezwzględną większość przyjeżdżających stanowili Żydzi. I to jacy! Z pejsami kręconemi, z brodami, z „sarami" i „sarenkami". Człowieka aż „gęsia skórka" obłazi. Raz ze względu na wielką ilość żydostwa. Drugi raz ze względu na okropny widok niechlujnych zarostów potomków Izraela. Co będzie dalej?

Opadło mnie kilkunastu górali i dalejże wychwalać, każdy swój pensjonat. Bodaj mi walizki nie rozerwali. Pensjonaty przepełnione. Jeden, drugi, trzeci... Znalazłem wreszcie pokój wolny.

Była godzina 4 po południu. Słońce hojnie rozrzucało swe złote promienie. Wkradało się do celek pensjonatu, rozkosznie ścieląc się na licho usłanych łóżkach i mizernie wymytych podłogach.

Taksa kuracyjna, sprawa wiktu, zaznajomienie się z sąsiadami — oto pierwsze kroki po wyszukaniu pensjonatu, jakie poczynić musi kuracjusz w Szczawnicy. Potem kolacja i zasłużony wypoczynek.

Otóż ta kolacja, ta pierwsza moja kolacja w Szczawnicy! Na zaproszenie dzwonka podążam do jadalni. Po przywitaniu się siadam do stołu. Obok czarna pani, niby to Polka, niby nie. Wolałem przypuszczać, że Polka. Z drugiej strony czarny, dość starannie wygolony pan, wieku średniego. Naprzeciw to samo, z tą tylko różnicą, że miast czarnego zarostu i pejsów, nos nieco garbaty zdradzał niepolskie w każdym razie pochodzenie. Tylko w oddali zauważyłem polskie z pewnością twarze. To mnie bardzo ucieszyło. Dwie blondynki, a jak się później okazało — Ślązaczki, bardzo miłe.

No, tom się w ładne dostał towarzystwo — pomyślałem. Bo jakżeż tu jeść z apetytem, gdy w głowie się kręci od „miłych zapachów i wyrazów twarzy"; gdy myśl prześladuje: „to z pewnością rytualne dania".

Dnia następnego znalazłem, na szczęście, kilku miłych Polaków. Szukałem jednak innego pensjonatu, takiego, w którym nie było Żydów. Niestety, z wyjątkiem probostwa i pensjonatu Sióstr, które były już zajęte przez kuracjuszy-Polaków (przeważnie księży), nie mogłem nic znaleźć.

Do Szczawnicy jedzie się w celach przeważnie leczniczych, mniej zaś dla rozrywki i wypoczynku. Jedni leczą gardła i płuca, inni nerwy, uodporniają organizm przed zaziębieniem, poddając się wodolecznictwu systemu dr. Żniniewicza z Poznania. A wszyscy piją wodę źródlaną. Jedni jedną, inni dwie, trzy. Z mlekiem lub bez. Jest: Józefina, Magdalena, Walerja, Stefan, Szymon, Jan itd. Resztę dnia zużywa się na leżakowaniu, przechadzkach lub wycieczkach.

Po kilku dniach pobytu wybieramy się w Pieniny. Wiezie nas góral. Pieniny, Dunajec, granica czechosłowacka. Piękne widoki, miła przejażdżka po Dunajcu. I niemiły znowu widok czarnych brodaczów.

Jest sobota. Piękny, upalny dzień. Ruszamy wesołą czwórką na Trzy Korony. Po drodze odwiedzamy pustelnika na górze bł. Kingi (795 m). Pijemy smaczne herbaty. Wreszcie stajemy u celu wycieczki. Trzy Korony, wysokości 982 m. Jakkolwiek nie jest to bardzo wysoko, jednak widok stąd wspaniały. Przepysznie lśni płynący nakształt węża Dunajec. Widać „czerwony klasztor", Tatry, Sokolicę, Babią Górę. Słowem — rozkosz... W drodze powrotnej wstępujemy na pstrągi w Krościenku.

Atrakcją Szczawnicy, punktem zbornym — jest deptak. Jest również stała orkiestra, która choć gra niezbyt artystycznie, umila jednakże pobyt w parku i „alei miłości". Niestety, i tu i tam Żydów pełno. Ławki niemal wszystkie mrowią się od nich. Siedzą tam całemi godzinami, szwargocąc żargonem, zajadając wyszukane smakołyki. Naprawdę, patrząc na te tłumy żydostwa w polskim zdroju, człowiek się zastanawia, gdzie jest, w polskiej, czy żydowskiej Szczawnicy? Dużo widać Żydów i w Krakowie i w Warszawie i we Lwowie, Tarnowie i in. miastach, ale w miejscach zdrojowych, zaś w Szczawnicy szczególnie, stanowią oni główny element. Nie liczyłem ich, ale jestem przekonany, że było ich w lipcu tego roku ok. 80 proc. ogólnej liczby kuracjuszy. A jacy bezczelni! Jak zuchwale się zachowują!

„Kurjer Poznański" wprawdzie można nabyć w Szczawnicy, ale tylko w „Ruchu". Wszędzie natomiast o uszy obija się wołanie góralczyków: „Kurjerek!" (Tj. „I. K. C."), „Tempo dnia", „Express", „Hajnt" itp. Zupełnie atmosfera żydowska. Brak tu energji i dłoni Poznańczyka.

Drożyzna tu, niespotykana drożyzna. We wszystkiem. I w wiktuałach, i w płynach, i w rzeczach pamiątkowych. Jawny wyzysk. I temu też należałoby położyć granice.

Wogóle Szczawnica — jak dobrze prosperuje Dyrekcja, jak mili są lekarze związkowi, tak pod wielu innemi względami powinna ulec poważnym zmianom. Przedewszystkiem należałoby Szczawnicę, jak i inne polskie zdroje, odżydzić. Dla Polaków zarezerwować dobre i wygodne pensjonaty.

Szczawnica sama i okolica robi miłe wrażenie. Wyjeżdżając, zabiera się z sobą prócz wzmocnionego zdrowia, tężyzny fizycznej, pełnię wrażeń i miłych przygód.

A jednak, mimo pięknych widoków i wód zdrojowych, człowiek tęskni do naszych stron, do Poznania, jego kultury i jego ludzi i z radością stawia strudzone podróżą stopy na ziemi wielkopolskiej.

EMILJAN DEROSKI.

Uchwały Rady Ministrów

Jednolita kodyfikacja prawa wojskowo-sądowego — Muzułmanie i karaimi — Pezety — Oznaczanie towarów — Uposażenie leśników w Gdyni — Konwencje handlowe

Warszawa. (PAT). Wczoraj Rada Ministrów przyjęła projekty dekretów Prezydenta Rzpl., dotyczące wymiaru sprawiedliwości w wojsku, a mianowicie: 1) prawa o ustroju sądów wojskowych, 2) kodeksu wojskowego postępowania karnego, 3) przepisów wprowadzających prawo o ustroju sądów wojskowych oraz kodeks wojskowego postępowania karnego. Wymienione projekty są jednolitą kodyfikacją wojskowo - sądowego prawa w tych materjach.

Następnie, w związku z ustawami z dnia 21 kwietnia br., któremi ustalono stosunek państwa do związków religijnych muzułmańskiego i karaimskiego w Rzeczypospolitej, Rada Ministrów uchwaliła dwa rozporządzenia o uznaniu statutów tych związków.

Zkolei Rada Ministrów uchwaliła rozporządzenie w sprawie zmiany statutu przedsiębiorstwa „Państwowe Zakłady Przemysłowo - Zbożowe". Rozporządzeniem tem nadzór nad wymienionem przedsiębiorstwem przekazany został ministrowi rolnictwa i reform rolnych.

Następnie Rada Ministrów uchwaliła rozporządzenie o oznaczeniu pochodzenia niektórych kategoryj towarów w wewnętrznym handlu detalicznym. Rozporządzenie to, rozszerzając zakres dotychczasowych przepisów w tej materji, obejmuje obowiązkiem oznaczania towarów także wyroby pirotechniczne.

Ponadto Rada Ministrów uchwaliła rozporządzenie, nowelizujące przepisy o uposażeniu funkcjonarjuszów administracji lasów państwowych, przyznając funkcjonarjuszom tego działu, pełniącym służbę na obszarze m. Gdyni, dodatek lokalny.

Poza tem Rada Ministrów przyjęła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzpl. w sprawie tymczasowego wprowadzenia w życie postanowień układu dodatkowego do konwencji handlowej między Polską i Austrją, podpisanego w Wiedniu dnia 29 lipca 1936 r., oraz projekt rozporządzenia Prezydenta Rzpl. w sprawie tymczasowego wprowadzenia w życie postanowień porozumienia polsko - niemieckiego z dnia 18 lipca 1936 r., dotyczącego uzupełnienia umowy gospodarczej pomiędzy Polską a Niemcami.

Przeciw „szlachcie" urzędniczej

Warszawa. (Tel. wł.) Stowarzyszenia urzędnicze powitały z zadowoleniem okólnik premjera, nakazujący rejestrację tych urzędników państwowych, którzy zajmują kilka posad. Zajmowanie po kilka posad stało się modą, która rozpanoszyła się w tak zwanym państwowym świecie gospodarczym i politycznym. Funkcjonarjusze państwowych przedsiębiorstw, banków, instytucyj gospodarczych zajmują po kilka posad jednocześnie, otrzymując z funduszów publicznych bardzo wysokie wynagrodzenia miesięczne. Grupa tych urzędników stała się w ten sposób nowoczesną szlachtą, stworzoną na koszt państwa i społeczeństwa. (w)

Rewizje za bronią

Warszawa. (PAT). Na skutek stwierdzenia użycia broni palnej przez uczestników zajść w dniu 15 sierpnia r. b. w Wierzchosławicach i poranienia w sposób okrutny kilku funkcjonarjuszy policji, ze starszym posterunkowym Ratajczakiem na czele, władze bezpieczeństwa zarządziły w dniach 24—26 sierpnia poszukiwanie broni w niektórych gminach powiatu brzeskiego i dąbrowskiego, województwa krakowskiego

Szczegółowe poszukiwania objęły w pow. brzeskim gminę Zawada Uszewska, gdzie przeprowadzono rewizję w 150 domostwach, oraz gminę Wola Radłowska, gdzie przeszukano 260 domostw. W powiecie dąbrowskim dokonano poszukiwań broni w gminie Luszowice z przysiółkami Zdziary i Małec w 230 domostwach.

Aresztowania komunistów

Warszawa. (Tel. wł.). — Oprócz aresztowanych 40 komunistów, o czem już donosiliśmy, w nocy z wtorku na środę aresztowano 32 osoby, które zabrano do urzędu śledczego. W czasie przeprowadzonych rewizyj zajęto wiele dokumentów, odezw, notatek oraz dowodów komunistów z grupy Stalina. Aresztowania i rewizje były prowadzone przeważnie w dzielnicy północnej, t. j. żydowskiej. Nie poprzestano na rewizjach i aresztowaniach w lokalach komunistycznych i komunizujących związków i redakcyj komunistycznych, ale rewidowano również w mieszkaniach poszczególnych działaczy. M. i. przeprowadzono rewizję w szkole żydowskiej przy ul. Nowolipki 31. Aresztowany został jeden lekarz, kilku inteligentów oraz sporo rzemieślników. Ponieważ nici akcji sięgają daleko poza Warszawę, nazwiska osób aresztowanych a również szczegóły muszą być trzymane w tajemnicy.

Dzwony darem jubileuszowym

Lwów. (Tel. wł.) W bież. miesiącu obchodził ks. arcybiskup dr. Bolesław Twardowski 50-lecie swej pracy kapłańskiej. — Z okazji tej duchowieństwo, mieszczanie i szereg lwowskich organizacyj i instytucyj, jak: MKO., GKO., Mieszczańskie Tow. Strzeleckie, Stow. „Gwiazda" i inne ofiarowały Dostojnemu Jubilatowi dar honorowy w postaci dwóch dzwonów do nowowybudowanego kościoła pod wezwaniem Matki Boskiej Ostrobramskiej na Górnym Łyczakowie. Jak wiadomo, ks. arcyb. dr. Twardowski jest głównym fundatorem tego pięknego kościoła.

Z CHWILI

(m. k.) Powstanie t. zw. „kadzichłopa", jak satyrycznie skrócono nazwę utworzonej przez pp. Walerona, Langera i tow. „kadry działaczy chłopskich", nie ma i nie będzie miało większego znaczenia politycznego. Może te „kadzichłopy", grając na ciemnocie jednych a pysze innych „działaczów" gromadzkich i gminnych, powiększą tu i ówdzie panujący na wsi zamęt, może — a nawet napewno — sami dla siebie coś skubną, ale chleba z tej mąki-oszwabki nie będzie.

Tkwi jednak w tej nowej dywersji pewien sens moralny, godny uwypuklenia.

*

Historja datującego się mniej więcej od 50 lat ludowcowego ruchu politycznego składa się niemal z samych rozłamów i zdrad. Nie warto zajmować się szczegółowo tą historją, zaczynającą się od zdrady, jakiej dopuścił się Stapiński w stosunku do ks. Stojałowskiego. Dochował się Stapiński wielu pojętnych uczniów, a metoda jego zemściła się kilkakrotnie i na nim samym.

W imię prawdy trzeba stwierdzić, że także inne stronnictwa podlegały nieraz procesom fermentacyjnym. Na określenie tych procesów użyliśmy wyżej dwóch wyrazów: rozłamy i zdrady.

Między temi pojęciami zachodzi bardzo zasadnicza różnica.

Polityka wogóle, a rozwój i działalność stronnictwa w szczególności, zależy od zdolności i charakterów działaczy politycznych.

Możnaby tych działaczy podzielić z grubsza na dwie kategorje: ludzi idei i ludzi konjunktury.

Nie trzeba dalej rozwijać i uzasadniać tego podziału, bo każdy go dobrze rozumie.

Ludzie idei trwają przy swoim obozie politycznym — nieraz z poświęceniem dobra prywatnego. Gdy wewnątrz obozu dojdzie do konfliktu ideowego, pracują nad jego usunięciem. Gdy się to nie udaje, dochodzi do rozłamu.

Ludzie konjunktury płyną na jej fali. A gdy ta fala przybiera kierunek, choćby chwilowo, przeciwny danemu ugrupowaniu politycznemu, opuszczają je i przechodzą do przeciwników, czyli zdradzają.

*

W obozie ludowcowym więcej jest zdrad, aniżeli gdzieindziej, dlatego, że mało tam ludzi idei, a mnóstwo ludzi konjunktury.

Czwarta brygada była już dotychczas dość liczna. Przybywają jej coraz to nowe „kadry".

Nie szkodzi.

Katastrofa samolotu

Władywostok. (PAT). w Syberji północnej w dorzeczu Jeniseju spadł wielki samolot komunikacyjny. 11 pasażerów poniosło śmierć.

Zaburzenia w Argentynie

Buenos Aires. (PAT.) W Kordobie (stolicy prowincji w Argentynie) doszło do burzliwych zajść. Aresztowano 3 faszystów, którzy rzucili bombę na koszary. W uniwersytecie wywiązała się bójka wśród studentów na tle politycznem. Dwaj są ciężko ranni, a bardzo wielu kontuzjonowanych. Uniwersytet zamknięto na tydzień. — Powodem zaburzeń był wniosek grupy studentów o przesłanie depeszy do gen. Franca.

Dramat na południowym Atlantyku

Porto Alegro. (PAT.) Donoszą z Rio Grande, że w pobliżu tego portu zderzył się francuski statek „Eubée" ze statkiem angielskim „Corinaldo". Francuski statek zatonął. Woda wtargnęła do hali maszyn. Dwóch palaczy i trzech pomocników utonęło. — „Eubée" wiózł 200 pasażerów, których uratował statek angielski, pomimo, że sam został poważnie uszkodzony. Pilot, pełniący służbę podczas katastrofy, wpadł do morza i pływał dwie godziny z zapaloną latarką elektryczną, aż wreszcie został uratowany. Brazylijski holownik „Antonio Azambuja" wyjechał z Rio Grando na pierwszy sygnał alarmu i próbował wypompować wodę z dolnej części tonącego statku, lecz z powodu nader burzliwego morza musiał zaniechać tej akcji, gdyż sam o mało co nie zatonął

Sierpień
27
Czwartek

Ważne numery telefonów:
Pogotowia rat.: 66-66 i 55-55
Straż ogniowa: 19-57. 30-50
Policja: 42-21
Taksówki: Postój przy ulicy Grunwaldzkiej 77-72. przy Rynku Jeż. 77-08, przy ul. Marsz. Focha (narożn. Niegolewskich) 77-82. Pl. Świę okrzyski 49-80. przy ul. Zielonej (nar. Strzeleckiej) 50-35. Rynek Wildecki 66-35.

Poczt. biuro zleceń: 49-28. Dokładny czas: 55-66.

Czwartek | Piątek
KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI
Prz. r. św. Kazimierza Augustyna b.
KALENDARZ SŁOWIAŃSKI
Przedzisława | Wyszomira

Słońca: wschód 4.54. zachód 18.52
Długość dnia 13 godzin 58 minut
Księżyca: wschód 15.54. zachód 23.37
Faza: 5 dzień przed pełnią.

TEATRY:
Teatr Polski: Dziś — „Lekkomyślna siostra".
Teatr Nowy: Dziś — „Miłość już nie w modzie".
Adria: Dziś — „Do widzenia" (premjera).

Komunikat meteorologiczny

Nad kraje Europy środkowej oraz nad Polskę napływają ciągle masy powietrza polarno-morskiego z północy, powodując na tych obszarach pogodę zmienną, t. j. przelotne deszcze naprzemian z dłuższemi rozpogodzeniami, oraz dość silne i porywiste wiatry północno-zachodnie.

Temperatura o godz. 14 wynosiła: 11 st. w Zakopanem, 12 st. w Wilnie, 13 st. w Lidzie, 14 st. w Krakowie, 15 st. w Pińsku, Zaleszczykach i Warszawie, 16 st. w Gdyni i Lwowie, 17 st. w Lublinie i Katowicach, 18 st. w Mławie i Brześciu nad Bugiem, 19 st. w Grudziądzu i Bydgoszczy, a 20 st. w Poznaniu i Kaliszu.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora, dnia 27 bm.:

W dalszym ciągu pogoda niestała z przelotnemi deszczami, zwłaszcza w dzielnicach wschodnich, na Podkarpaciu i w górach. Noc chłodna, dniem temperatura do 18 st., w górach 12 do 16 st. Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry północno-zachodnie i północne. Lekka skłonność do burz.

Mistrzostwa tenisowe Polski

Bydgoszcz. (Tel. wł.) W środę rozpoczęte zostały gry tenisowe o międzynarodowe mistrzostwa polskie. Do Bydgoszczy zjechali się już prawie wszyscy polscy gracze oraz tenisiści z Gdańska i Prus Wschodnich. Przyjazd Henkla został odwołany, ponieważ po turnieju w Wizbadenie Henkel nie czuje się w formie. Na jego miejsce wydelegowany został przez związek niemiecki Lund, druga rakieta Niemiec. Ciekawsze wyniki pierwszego dnia są następujące: Hebda-Kończak 6:4, 6:1, 6:1; Neuss (N) — Altschüler 6:1, 6:2, 6:0; Bełdowski-Hendewerk 10:8, 3:6, 7:5, 6:3; Witman-Bojanowski 6:0, 6:1, 6:2; Jędrzejewska-Desmowa 6:1, 6:0; Łuniewska-Kok 6:1, 6:0; Andrutowa-Siodówna 6:1, 6:2; Głowacka-Dennefeldowa 6:2, 6:2; Neumanówna i Witman-Łuniewska i Księżopolska 6:2, 6:1. (f)

Zwłoki zamordowanego w sianie

Zduńska Wola. (Tel. wł.). W środę w godzinach przedpołudniowych na łące p. Baganca przy ul. Sieradzkiej podczas zrzucania siana ze stert, jedna z pracujących kobiet odkryła zwłoki zamordowanego mężczyzny.

Zamordowanym okazał się 60-letni emeryt kolejowy nieżonaty Michał Grochowski, zamieszkały przy ul. Sieradzkiej 60, członek tut. koła Stronnictwa Narodowego. Na głowie zamordowanego znać było ślady od uderzenia tępem narzędziem. Morderstwa najprawdopodobniej dokonano w celach rabunkowych. Obok zwłok zamordowanego znaleziono kawał żelaza.

Zawiadomiona o strasznem odkryciu policja zabezpieczyła zwłoki na miejscu aż do czasu przybycia komisji sądowo-lekarskiej, która zjawiła się na miejscu zbrodni wieczorem i przeprowadziła sekcję zwłok w stodole Baganca, niedaleko miejsca potwornego odkrycia. Policja prowadzi energiczne śledztwo celem odkrycia morderców. (zk)

Zderzenie trzech samochodów

Gdańsk. (PAT.) Z powodu pęknięcia opony zatrzymał się wieczorem w przejeździe przez Gdańsk samochód ciężarowy pomorski, numer PM 52876. na który najechał gdański samochód ciężarowy. Wkrótce wjechał na oba wozy drugi gdański samochód ciężarowy, kierowany przez pijanego szofera. Naskutek zderzenia poniósł śmierć na miejscu właściciel ostatniego wozu, Droskowski, a jadąca z nim osoba została ciężko ranna. Policja aresztowała pijanego szofera, Gdańszczanina, oraz szofera samochodu polskiego, Pawła Lipkowskiego.

Echa gdańskie

Gdańsk. (Tel. wł.) Odbyło się zebranie gdańskich kupców i przemysłowców, członków partji narodowo-socjalistycznej w Gdańsku, na którem byli obecni: kierownik komisji dla polityki gospodarczej partji hitlerowskiej Rzeszy Kehler, prezydent senatu gdańskiego Greiser, wiceprezydent Hut oraz „gauleiter" Forster, który w przemówieniu swem podkreślił, że na jesieni partja narodowo-socjalistyczna prawdopodobnie wznowi swą akcję.

Genewa. (PAT.) Sekretarjat Ligi Narodów ogłasza dodatek do opublikowanego poprzednio prowizorycznego porządku dziennego sesji Ligi Narodów. Dodatek zawiera jako jedyny punkt pod rubryką „Wolne miasto Gdańsk" sprawę załatwienia incydentu, wynikłego w związku z wizytą krążownika niemieckiego „Leipzig", stosownie do rezolucji Rady Ligi Narodów z dnia 4 lipca rb.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

— * **Wierzyciel cięty kosą.** Niemiłą przygodę miał wczoraj właściciel drukarni na Wildzie, p. Zenon Załachowski. — Znajomy był mu dłużny jakąś sumę i nie oddawał jej, gdyż zkolei jego dłużnik w Kiekrzu nie chciał płacić. Wczoraj po południu p. Załachowski w towarzystwie swego dłużnika wybrał się do Kiekrza. Podczas upominania się o należność, mieszkający w Kiekrzu dłużnik ciął p. Załachowskiego kosą w rękę i przeciął mu ścięgno. Poranionemu udzieliło pierwszej pomocy pogotowie ratunkowe (66-66) i przewiozło go do szpitala Przemienienia Pańskiego. (kl.)

— * **Zderzenie cyklisty z samochodem.** Przy ulicy Grunwaldzkiej samochód firmy Kazimierz Przybyła w Poznaniu zderzył się z jadącym na rowerze Antonim Koteckim, mieszkającym na Górczynie. — Kotecki odniósł dotkliwe obrażenia i w stanie ciężkim przewiozło go przywołane pogotowie ratunkowe (66-66) do szpitala miejskiego. (kl.)

— * **Wypadek przy pracy.** Na poznańskim dworcu kolejowym uległ wypadkowi 30-letni pracownik kolejowy Antoni Biedny (ul. Brzozowa 32). Ranę ciętą na nodze, powstałą od uderzenia upadającego żelaza, zaszył lekarz pogotowia ratunkowego i przewiózł p. Biednego do domu. (kl.)

Psoty dzieci i porywczość starszych

Zatrudnieni przy robotach około regulacji rzeki Orli robotnicy, pozostawiali swe rowery w pobliżu rzeki. Ponieważ kołowce były bez nadzoru, pasący w pobliżu na łąkach bydło chłopcy, zabierali je i jeździli po łąkach. W tych dniach do pasterzy przyłączył się też 9-letni Teodor Werno, syn zatrudnionego przy regulacji Orli robotnika Jana Werny z Dubina. Rozgniewany ciągłem grzebaniem przy rowerach robotnik Józef Paszkowski z Kubeczek, chwycił chłopca za kołnierz i pchnął na rzekę. Widząc to ojciec Werny, wybiegł z łopatą i uderzył Paszkowskiego w głowę, przyprawiając go o utratę przytomności. Dotkliwie poranionemu Paszkowskiemu udzielił pierwszej pomocy lekarskiej dr. Sentkowski z Jutrosina i zarządził przewiezienie go do domu. Przeciwko Wernie wszczęto dochodzenia o uraz cielesny. (kl.)

Wielki koncert symfoniczny

Pod dyrekcją dyr. dr. Zygmunta Latoszewskiego odbędzie się w piątek wieczorem o godz. 8 w parku Wilsona wielki koncert symfoniczny. Program składa się z następujących utworów:

Czajkowski — „Symfonja V";
Nicolai — uwertura „Wesołe kumoszki z Windsoru";
Mozart — symfonja Es-Dur;
Żeleński — „W Tatrach";
Borodin — tańce połowieckie z op. „Kniaź Igor".

Z olimpjady szachowej

Monachjum. (PAT.) Wczoraj wieczorem rozegrano niedokończone poprzednio spotkania. W spotkaniu Polski ze Szwajcarją pozostało 5 gier niedokończonych. Wynik gry Polska — Rumunja wynosi 6:2 na korzyść Polski.

Wyniki ogólne: Niemcy 76 pkt., Polska 71,5 pkt., Węgry 70,5 (3), Jugosławja 69 (5), Łotwa 68 (3), Austrja 65 (4), Czechosłowacja 63 (3) itd.

Dzień 27 bm. jest wolny od gier. — Dzień ten poświęcony ma być na wspólną wycieczkę uczestników turnieju w Alpy.

Wczoraj przed południem uczestnicy turnieju podejmowani byli na historycznym zamku Muenchenburg śniadaniem przez ministra sprawiedliwości dr. Francka. W przyjęciu tem wziął udział również premjer bawarski Siebert. Po przyjęciu odbył się koncert, który zgromadził szereg osobistości z niemieckich kół rządowych i sfer towarzyskich Monachjum.

KULĄ W PŁOT

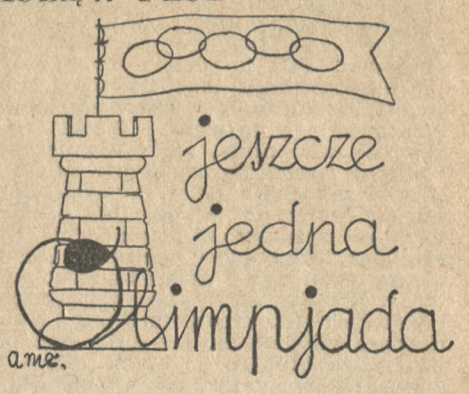

Mnie zawsze chwyta panika,
Gdy mnie pan M. lub pani K.
Zapyta: „Czy pan w szachy gra?"
Bo chociaż gram — i świetnie gram
I walę maty, ile wlezie,
Wrodzony wstręt do szachów mam..
Ale to tylko w parantezie,
Bo któżby tam przejmował się,
W co A. M. S. gra — a w co nie!

— — — — — — —

Lecz mnie przygnębia sprawa ta
I gniewam się, gdy mi ktoś powie,
Że ta piekielnie nudna gra
Się dzisiaj także — sportem zowie.
Gdy ktoś do szachów się przyczepi,
Co kwadrans jeden robiąc ruch —
Co wtedy wzmacnia się i krzepi?
Muszkuły? Nie! Najwyżej brzuch.
Gdy chce się kłócić cały świat
I gracze z wszystkich państw się zjadą,
By wołać „szach!" i wrzeszczeć „mat!",
To się też zowie — Olimpjadą! — —
A jeszcze może będzie raz
(I to właściwie wprost wypada!
Właściwie już największy czas!!)
Także brydżowa Olimpjada
Są zresztą jeszcze inne gry,
Jest bilard... „szmendefer"... jest „oko",
Swej Olimpjady godne, gdy
Po powód sięgnie ktoś głęboko!
A więc co tchu do kart, panowie,
Niech kwitnie sport — bo sport to zdrowie!

ARTUR MARYA.

JĘDRZEJ GIERTYCH

Kajakiem po Niemczech

V. LIST Z PODRÓŻY

8)

Odra! — Rzeka umarłych wspomnień — Berlinka z Hamburga — Kanał Hohenzollernów — Rodak — Statki morskie. — „Schiffshebewerk" — Niederfinon.

Wczesnym rankiem wyjeżdżamy z klubu kajakowego w Kistrzyniu, dążąc Wartą ku ujściu, do Odry. Obie rzeki płyną tu dość długo równolegle do siebie, jakby ociągając się z ostatecznem złączeniem swych wód.

Raźny wiatr wlecze po niebie szare, postrzępione obłoki, które to zasłaniają słońce, dzięki czemu cała przyroda przybiera na się szatę zasępienia, to odsłaniają je, pozwalając mu darzyć świat snopami ciepłych, radosnych promieni. Kapryśny deszczyk nie może się zdecydować, czy ma zacząć padać, czy nie. Wielkie motorówki, stacjonującego w Kistrzyniu pułku saperów, wywołują na powierzchni rzeki wielkie fale, a w bryzgach tych fal słońce wznieca smugi tęczy.

Dziwny niepokój chwyta za serce na myśl, że za chwil parę wypłyniemy na Odrę. Na tę naszą prastarą rubież, tak uczuciom naszym bliską, a tak gruntownie już dzisiaj nie naszą. Człowiek, który po długiej rozłące spotyka ukochaną dziewczynę, co wyszła za kogo inn ego, jest zapewne w podobnym nastroju. W nastroju tym jest składnik smutku, goryczy i żalu za utraconą przeszłością, za czemś, co minęło bezpowrotnie. Jest też i składnik radości, aż dławiącej za gardło, że przecież w przyrodzie od tysiąca lat, od czasów, gdy tę ziemię Lubaską, przez którą teraz przepływamy, władali mocną dłonią pierwsi Piastowie, nic się nie zmieniło; że przecież Odra jak płynęła, tak płynie; że wystarczyło parę dni zgoła nie śpiesznej jazdy kajakiem z naszej ziemi, by ją ujrzeć, ją, która mimowoli wydaje się nam czasem jakby tylko zjawą przeszłości, czemś, co niegdyś było, ale dziś już w świecie rzeczywistym zgoła nie istnieje.

Wreszcie z lewej strony urywa się cypel lądu i otwiera się szeroka, roziskrzona słońcem przestrzeń wielkiej rzeki. Odra!

Odra! Ileż wspomnień wiąże się z tą rzeką! O ile Wisła jest osią życia naszego narodu, osią, wzdłuż której rozsiadły się stare, ale dotąd żywe ogniska naszej narodowej egzystencji, o tyle Odra jest osią naszej żałoby, jest osią tego, co w naszem życiu narodowem jest już tylko mgłą i cieniem.

Tam, w dole, tam, gdzie spieniony nurt wód z pod naszych wioseł spływa, leży Szczecin, gród nadmorski pierwszych Piastów, a potem aż po wiek 17-ty stolica doszczętnie zniemczonych, niezależnych książąt zachodnio-pomorskich, pochodzących jakoby od młodszego brata Bolesława Chrobrego, a więc Piastowiczów. Tam również leży Wolin, dawna Wineta, punkt węzłowy, w którym się Polska stykała ze Skandynawją. Punkt oparcia dla wypraw Wikingów, a równocześnie bastjon nadmorski państwa Piastów. Zarazem miejsce wygnania znakomitej postaci dziejowej polsko-skandynawskiej, księżny Świętosławy (Siegfridy), rodzonej siostry Bolesława Chrobrego, a kolejno żony Eryka Zwycięskiego, króla Szwecji i Swena Widłobrodego, króla Danji, oraz matki króla Olafa Skötkonunga szwedzkiego i Kanuta Wielkiego, króla Danji, Anglji i Norwegji, nawiasowo mówiąc, wroga Polski.

A tam wyżej, w górze rzeki, leży Lubusz. Dziś nędzna mieścina (po niemiecku Lebus), ongiś jednak główne centrum roległej polskiej ziemi Lubuskiej i siedziba biskupstwa, ustanowionego przez Bolesława Krzywoustego, a skasowanego w czasie reformacji. A dalej Frankfurt nad Odrą, niemieckie gniazdo, na polskiej ziemi zbudowane. A wreszcie jeszcze dalej — Śląsk!

Czy trzeba mówić o Śląsku? O naszej prastarej, prapolskiej dzielnicy, która była w pewnych chwilach, w późnem średniowieczu, sercem Polski, kuźnią polskiej myśli politycznej i czołowem ogniskiem polskiej kultury, która, jako kraj nawskroś polski, wpłynęła w czasy nowożytne, która w drugiej połowie wieku 15-go potrafiła do gruntu spolszczyć około 100 osadzonych na Śląsku niemieckich wsi i kilkadziesiąt niemieckich miast, która aż po czasy Sobieskiego przechowała polską dynastję, w której wreszcie, w rozległych okolicach utrzymała się żywa mowa polska w ustach ludu. Czy trzeba wymieniać łańcuch miast śląskich, których mury przeglądają się w zwierciadle wód Odry? Racibórz, Koźle i Opole, po dziś dzień leżące w etnicznie polskim kraju, chociaż należące do Niemiec, pamiętne powstaniami śląskiemi, w których Odra zaróżowiła się polską krwią (bitwa o górę św. Anny!) i plebiscytem, który na całym Górnym Śląsku dał Polsce blisko pół miljona głosów, a w nadodrzańskich powiatach: raciborskim 41 proc. głosów polskich, kozielskim 25 proc. i opolskim 31 proc.?

Czy trzeba wymieniać piastowski książęcy Brzeg i cichą Oławę, w których okolicach mowa polska przechowała się aż po czasy dzieciństwa żyjącej dzisiaj, starej generacji? Niezapomniany Wrocław, polska stolica biskupia, jeszcze do niedawna podlegała prymasom gnieźnieńskim, jedna ze stolic Polski piastowskiej, ongiś znakomita kuźnia polskiej kultury i polskiej myśli państwowej. Miasto, o ileż bardziej polskie, niż Wilno litewskie, lub — niż Jerozolima — żydowska! A wreszcie Głogów bohaterski, wsławiony słynnem oblężeniem i Krosno i tyle innych, drogich naszym sercom osad.

Płyniemy. Połączone wody obu rzek, Odry i Warty, rozlewają się szerokim nurtem i oddychają miarowo głębokim rytmem sporej, równej fali.

Choć brzegi są monotonne, ślicznie tu jest. Rzeka jest wielka, rozlewna i niesie masy wód potężne. Ruch na niej ogromny. Co chwila mijamy statki i berlinki, głównie wiozące ładunki węgla ze śląskiego zagłębia górniczego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Awantury w Chełmie

Warszawa. Urzędowa Polska Agencja Telegraficzna donosi:

W dniu 24 b. m. w godzinach rannych robotnicy, zatrudnieni przy robotach wodociągowych w Chełmie w liczbie 120 porzucili pracę, domagając się wygórowanej i niemożliwej do przyjęcia podwyżki stawek zarobkowych. Podburzeni przez elementy wywrotowe robotnicy zajęli klatkę schodową w gmachu zarządu miejskiego.

Dnia 25 b. m. nad ranem okupujących robotników usunęła siłą policja, która aresztowała 10 podżegaczy. Dochodzenia prowadzą władze prokuratorskie. W dniu 25 b. m. o godz. 12-ej w południe wszyscy robotnicy przystąpili do pracy.

RECENZJE KINOWE

Kino „Słońce" wyświetla film pod tyt. „Panowie w cylindrach". Film wziął tytuł od piosenki i tańca, wykonanego przez baletowy zespół panów we frakach i cylindrach. Równie dobrze mógłby przyjąć nazwę którejś innej baletowej scenki, a jest ich tutaj dużo i wszystkie bardzo efektowne i pomysłowe. Wątek treściowy jest dość nikły, ale zabawnie poprowadzony i zręcznie poplątany. Młoda panienka zakochała się w młodym człowieku, ale bierze go za kogo innego, mianowicie za męża swojej przyjaciółki. Broni się więc przed swem uczuciem i odpala raz za razem zaloty quasi-żonatego adoratora. Wynika stąd wiele nieporozumień i wesołych przykrości, zarówno dla zakochanego młodzieńca, jak i dla jego przyjaciela, za którego go biorą. Akcja rozgrywa się w wykwintnych hotelach, we wspaniałych apartamentach i na pięknych tarasach, w Wenecji i na Lido. — Efektowne dekoracje mają więc tańce, których jest tu dużo. Nic to dziwnego, bo przecież główne role gra para najznakomitszych tancerzy Ameryki: Fred Astaire i Ginger Rogers. Można lubić lub nie lubić tańców nowoczesnych, ale przyznać trzeba, że tancerze ci mają fenomenalną technikę tańca. Balet zresztą tytułowy nie pozbawiony jest emocjonalnej treści, ujętej w wyraz nowoczesnego tańca. Jako widowisko „Panowie w cylindrach" wyreżyserowani są pierwszorzędnie i sprawiają duże wrażenie. Moment humoru, obok F. Astaira, nie pozbawionego vis comica, wprowadza dobry komik E. E. Harton.

W nadprogramie — tygodnik PAT-a.

(ver.)

W cieniu samotnej sosny

Kino „Apollo" wyświetla dziś na otwarcie sezonu piękn yfilm reżyserji Henry Hathawaya p. t. „W cieniu samotnej sosny".

Scenarjusz tego obrazu osnuty jest na tle niezwykle oryginalnej powieści, poruszającej zupełnie nowe zagadnienie — miłości kobiety do dwóch mężczyzn jednocześnie.

W roli głównej Silvia Sidney.

Na uwagę zasługuje fakt, że film „W cieniu samotnej sosny" wykonany jest całkowicie w kolorach naturalnych i niemal wszystkie sceny nakręcone są w Yellowstonepark, najpiękniejszym zakątku Ameryki.

Przemysłowiec przemycał pieniądze w samochodzie

Gdynia. (Tel. wł.) Sąd okręg. w Gdyni skazał znanego przemysłowca Rygallo-Prusaka na 7 miesięcy aresztu i 3 tys. zł grzywny. Skazany był bywalcem sopockiego kasyna i aby zaspokoić swój nałóg przemycał pieniądze. Prusakowi udawało się przez dłuższy czas pieniądze przewozić bezkarnie. Zrobił on sobie w skrzynce motorowej swego samochodu maleńki schowek, w którym mogło się zmieścić kilka banknotów, zwiniętych w rulon. Szczegółowa rewizja samochodu, który codziennie przechodził przez granicę i zatrzymywał się przed gmachem kasyna, doprowadziła do znalezienia 400 zł, co stało się powodem aresztowania i rozprawy sądowej, na której zapadł wspomniany wyrok. (p)

Okólnik min. oświaty

w sprawie składek i zbiórek w szkołach

Warszawa. (PAT). P. minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego wydanym ostatnio okólnikiem polecił ponownie ograniczyć jak najbardziej wszelkiego rodzaju składki i zbiórki w szkołach przy przestrzeganiu następujących zasad w stosunku do składek: 1) zwrócić specjalną uwagę na stronę wychowawczą, to jest na jak największą regularność wpłacania równomiernych przez każdego ucznia składek, 2) składki te nie mogą przekraczać miesięcznie na jeden cel od jednego ucznia w szkołach powszechnych kwoty jednego grosza, a w szkołach średnich ogólnokształcących i zawodowych kwoty 25 groszy, b) w stosunku do zbiórek i nadzwyczajnych datków — mogą one być organizowane jedynie wśród rodziców (opiekunów) i przez nich składane na rzecz upoważnionych do tego członków zarządów (opiek szkolnych) czy specjalnych komitetów lub kół rodzicielskich. Bez specjalnej zgody ministerstwa nie są dozwolone żadne odchylenia od powyższych zasad.

Sprawa skupu zboża dla wojska

Warszawa. (Tel. wł.) Władze wojskowe rozpoczną we wrześniu skup zboża na potrzeby armji. Skup potrwa kilka miesięcy i zakończy się dopiero w lutym. Organizacje gospodarcze i rolnicze zostały wezwane do nawiązania bezpośredniego kontaktu z przedstawicielami intendentur poszczególnych formacyj wojskowych. Za wzór podawane jest Okręgowe Towarzystwo Kółek Rolniczych w Sandomierzu, które nawiązało kontakt z intendenturą w Rzeszowie. Zaprosiło ono oficera-intendenta na specjalnie urządzoną konferencję, na której wygłosił on referat o warunkach dostaw do wojska, uskutecznianych bezpośrednio przez rolników. Konferencja, w której udział wzięli okoliczni rolnicy, dała wyniki bardzo dobre. Wydana ostatnio instrukcja w sprawie zakupu od producenta stwierdza, że zboże zakupywane jest przez intendentury i większe formacje wojskowe, które posiadają śpichrze do magazynowania. Mniejsze oddziały wojskowe zaopatrują się same przedewszystkiem w tłuszcze, słomę i siano. (w)

Niezwykły pokaz balonowy

Warszawa. (Tel. wł.). Wczoraj na lotnisku mokotowskiem miał się odbyć pokaz balonowy urządzony dla prasy. Na lotnisku panował jednak silny wicher i podczas napełniania balonu wydarzył się niezwykły wypadek. Mianowicie w pewnej chwili rozluźniło się umocnienie halonu „Katowice" i ten, częściowo napełniony, poszybował wysoko w górę. Wkrótce jednak wskutek ulotnienia się gazu przemienił się w płachtę, która opadła na ziemię. (w)

Bezczelność Żydów częstochowskich

Częstochowa. (Tel. wł). W związku z wystawą rzemieślniczą, która trwa od 15 bm., a biorą w niej udział firmy wyłącznie chrześcijańskie, Żydzi podnieśli w mieście wielki rwetes, a na skutek reklamowania wystawy przez megafon miejski na placu Br. Pierackiego gmina żydowska wystosowała do zarządu miasta „groźny" protest, który brzmi, jak następuje:

„Co zarząd miejski zamierza uczynić, by na przyszłość zapobiec reklamowaniu firm chrześcijańskich przez miejski megafon i jak zamierza ukarać winnych przestępstwa tej propagandy."

Skazanie żydowskiego rozpustnika

Łódź. (Tel. wł.) W wyniku przeprowadzonej rozprawy przeciw Żydowi Józefowi Glückowi, właścicielowi wykończalni bielizny „Wawel" (Kopernika 36) zapadł wyrok, skazujący Glücka na 4 lata więzienia.

Przypominamy, iż Glück oskarżony był o to, że zmuszał swe pracownice, rekrutujące się głównie z młodych dziewcząt do utrzymywania z nim bliższych stosunków. W ten sposób pastwą Glücka padło ogółem 30 dziewcząt.

Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych.

Zabójstwo woźnego

Gdynia. (Tel. wł.) Robotnicy Grabowski i Lewiński w stanie pijanym chcieli wejść do świetlicy uniwersytetu robotniczego w Gdyni, na którego sali odbywał się trening bokserski R .K. S. „Bałtyk". Woźny świetlicy Franciszek Dąbek wzbraniał się wpuścić pijanych robotników na salę. Podczas wymiany zdań ugodzono Dąbka nożem w szyję. Cios był śmiertelny. Dąbek zmarł na miejscu. Sprawcę zabójstwa aresztowano. (p)

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 26 sierpnia 1936 r.

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Belgja	89.75	89.93	89.57
Berlin		213,98	212.92
Gdańsk		100,20	99,80
Holandja	360.75	361.47	350.03
Kopenhaga	119.35	119.64	119.06
Londyn	26.75	26.82	26.68
Nowy Jork czek	5.31¼	5.32½	5.30
Nowy Jork kabel	5.31 3/8	5.32 5/8	5.30 1/8
Oslo	—,—	134.73	134.07
Paryż	34.98½	35.05½	34.91½
Praga	21,96	22.00	21,92
Sztockholm	137.95	138.28	137.62
Szwajcarja	173.23	173.57	172.89
Wiedeń		99,20	98,80
Włochy		42,—	41,80
Helsingfors	—,—	11.83	11.77
Montreal	—,—	5.31¼	5.29¼

Tendencja niejednolita.

Waluty:

	sprzed.	kup.
Belgi belgijskie	89.93	89.50
Dolary amer.	5.32½	5.29½
D lary kanad.	5.31½	5.28½
Floreny holenderskie	361.47	358.75
Franki francuskie	35.05½	34.89½
Franki szwajcarskie	173.57	172.73
Funty angielskie	26.82	26.66
Guldeny gdańskie	100,20	99,80
Korony czeskie	20,10	19,70
Korony duńskie	119.64	118.80
Korony norweskie	134.73	133.75
Korony szwedzkie	138.28	137.30
Liry włoskie	36,50	34,50
Marki fińskie	11.83	11.60
Marki niemieckie	138,—	133,—
Marki niem. srebrne	149,—	144,—
Szylingi austrj.	99,—	98,—

Obligacje i papiery wartościowe:

3% poż. inwestyc. I-sza em.	62,—
3% poż. inwestyc. II-ga em.	60.75
5% poż. konwers.	47.50
6% poż. dolarowa	60.50
4% poż. premj. dol.	48.—
7% poż. stabiliz.	48.—
w drobnych	49.—

Tendencja dla pożyczek i listów przeważnie słabsza.

Akcje w złocie:

Bank Polski	96.—
Lilpop	12 30
Modrzejów	5.75
Ostrowiec serja B.	29.—
Starachowice	32.25

Tendencja niejednolita.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-łamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni pwszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,45.

1. DOMY - PARCELE

Kupię
dom do 10.000 zł. Oferty Kurjer Poznański zdg 82 198

Dom
od 40.000 do 80.000 kupię, w Poznaniu. Oferty Kurjer Pozn. zdg 81 961

Dom
piętrowy w Rogoźnie sprzedam. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 81 609

Kupię
dom wille przy tramwaju, wpłaty około 15.000. Oferty Kurjer Poznański zdg 82 357

2
morgi ziemi ogrodowej ze stanowiskiem. Rataje, tanio sprzedam. Oferty Kurjer Pozn. zdg 82 373

Parcelę
willową Debiec rysunkami, cegła 4.000 — sprzedam. Zgłoszenia Kurjer Pozn zdg 82 125

Kamienicę
nową, wolną podatków, dochód 9 000,— sprzedam powodu wyjazdu. Cena według ugody. Oferty Kurjer Poznański zdg 82 297

7. SPRZEDAŻE

Fryzjerski
zakład, mieszkaniem korzystnie. Adres wskaże Kurjer Poznański zdg 82 253

Skład
papieru, tytoni sprzedam. Adres wskaże Kurjer Poznański zdg 82 365

Rzeźnictwo
Poznaniu, ruchliwej ulicy, mieszkaniem, warsztatem tanio sprzedam zaraz. Oferty Kurjer Poznański zdg 81 407

Sprzedam
lisa okazyjnie, maszynę do szycia Wskaże Kurjer Pozn. zdg 82 060

Kolonjalkę
mieszkaniem — wyjazd. Adres Kurjer Poznański zdg 82 063

15. POKOJE UMEBL.

Panienki
szkolne przyjmę stancją, opieka. Oferty Kurjer Poznański zdr 82 328

23. ROZMAITE

Wizytówki
setka złotego. — Ekspresdruk, Grudnia 5. dr 1 306

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

a) Służba domowa

Kucharka
samodzielna, gotuje smacznie, — wypieka ciasta i zaprawa poszukuje posady, najchętniej szpital-internat. Oferty Kurjer Poznański zdg 82 057

Kucharka
lub do wszystkiego poszukuje posady. Oferty Kurjer Pozn. zdg 82 128

Gosposia
samodzielna poszukuje posady, najchętniej u księdza. Marja Przybek, Piekary 3, m. 9. zdg 82 327

Skromna
wychowawczyni poszukuje posady do mniejszych dzieci. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 82 382

Młodsza
do wszelkich prac domowych z gotowaniem poszukuje posady. — Oferty Kurjer Poznański zdg 82 228

Pokojowa
poszukuje posady od 1. z dobremi, długoletniemi świadectwami. Oferty Kurjer Pozn. zdg 82 038

Służąca
cośkolwiek gotowaniem poszukuje posady. Oferty Kurjer Pozn. zdg 82 013

Uczciwa
panienka szuka posady u samotnej osoby. Oferty Kurjer Pozn. zdg 81 843

Posługi
poszukuję zaraz lub 1. Oferty Kurjer Poznański zdg 81 953

b) Inni

Magistra
farmacji 3 lata praktyki z prawem zarządu szuka posady. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 81 346

Student
kończący prawo, praktyka bankowa szuka jakiejkolwiek posady. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 82 286

Kuśnierka
starsza, dobra, futra, kurtki — szuka posady poza domem, tanio. Oferty Kurjer Pozn. zdg 82 069

Bufetowa
dzielna, uczciwa szuka posady. Oferty Kurjer Poznański 56,369. Pg 6359-56,369

Ogrodnik - pszczelarz
poszukuje posady od zaraz. Oferty Kurjer Poznański zdg 82 344

Ogrodnik
25 praktyki, kawaler, dzielny fachowiec, ręczy za kulturę i dochodowość, ewtl. zająłby się rolnictwem, poszukuje posady od zaraz lub później, Oferty Kurjer Poznański zdg 82 204

Panienka
która pracowała 4 lata w branży tytoniowej poszukuje posady. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 81 966

29. ROZRYWKA

„Pan bez mieszkania"
wiedeńska komedja bezustannego śmiechu nieodwołalnie do niedzieli
Kinoteatr „Sfinks"
zdg 82 247

„Kapelusz"
modnie przefasonowany odświeżony, zastąpi nowy. Tanie kapelusze na składzie. Wytwórnia kapeluszy męskich, damskich 27-go Grudnia 2, podwórze. zdg 73 851

Co futro — to **Edmund Rychter** — co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter,** Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata na miesiąc wrzesień 1936 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.10, kwartalnie zł 12,30, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5,00, w innych krajach zł 7,00—9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne" do g. 11,10, w dni przedświąteczne do godz. 10,45, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówk.): słowo nagłówk. (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matryc., wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materjał poświęcony danej uroczystości.
Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72 P. K. O. Poznań nr. 200.149.